Nr 136. **Kraków, Sroda 24 Marca 1909.** **Rok XXVIII.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Nr poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półr.	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) oprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya I. Honcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Beszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedyńczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeu Rue Réaumur 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Skład tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia it. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Naprężenie wojenne.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Wiedeń. W sytuacyi zagranicznej nie zaszła wczoraj żadna zmiana o tyle, że w dniu wczorajszym nie okazał się żaden postęp w rokowaniu mocarstw. Zdaje się, że **rokowania te będą miały wynik ujemny**, a główną winę ich rozbicia poniesie Rosya.

Bar. Aerenthal przesłał do Londynu własną propozycyę w odpowiedzi na przedłożoną przez rząd angielski formułę. Nad tą formułą toczą się obecnie rokowania dyplomatyczne między mocarstwami.

Charakterystycznym jest wczorajszy artykuł wstępny „W. Allg. Ztg“, zwrócony przeciw Rosyi. Artykuł ten odmawia Rosyi prawa występowania w roli oswobodzicielki Słowian i zamieszcza cały wiersz Mickiewicza, opisujący Petersburg i jego powstanie. Artykuł wskazuje wkońcu na niesłychany ucisk wszystkich narodów słowiańskich, żyjących w Rosyi.

„W. Allg. Ztg“ wywodzi następnie, że obawiać się należy, iż wobec spóźnionej chwili wszystkie usiłowania mocarstw mogą się okazać zupełnie bezcelowemi. Do tej chwili nie można się było porozumieć co do formuły, którąby także akceptowały Austro-Węgry. Sytuacyę więc — kończy dziennik — należy oznaczyć jako **bardzo poważną**.

Akcya dyplomatyczna mocarstw.

Belgrad. Zapowiedziana na wczoraj południe **interwencya mocarstw nie nastąpiła.** Na wynik tej interwencyi jednak zapatrują się tu bardzo sceptycznie.

Londyn. „Daily Telegraph“ donosi z Wiednia, że mało tam mają nadziei, aby akcya mocarstw miała powodzenie. Depesza kończy się słowami: **Wszystko wskazuje na krwawy koniec konfliktu.**

Londyn. Wczoraj nadeszło tu sprawozdanie ambasadora angielskiego z Wiedniem, donoszące o zarzutach, jakie rząd austro-węgierski podnosi przeciw formule zaproponowanej przez Greya. Sprawozdanie określa dalej stanowisko Austryi i wylicza szczegółowo żądanie tego państwa, które Serbia musiałaby przyjąć, aby Austrya była zadowolona. Wątpią tu, czy Rosya na taką notę się zgodzi i nie jest pewnem, czy Grey po otrzymaniu tej wiadomości od ambasadora z Wiednia, nie zastanowi dalszych kroków. Dzienniki widocznie inspirowane przez urząd spraw zagranicznych, donoszą, że mocarstwa zgodziły się na szereg projektów, które mają być przedłożone rządom wiedeńskiemu i belgradzkiemu. Nie wiadomo jednak, czy projekty te zostaną przez oba rządy przyjęte.

Przygotowania wojenne Serbii.

Belgrad. W mieście panuje ogromne wzburzenie i **ogólnie spodziewają się wybuchu wojny w najbliższych dniach.** Bank wysłał swoje zapasy złota do wnętrza kraju.

Budapeszt. „N. Bud. Abendblatt“ donosi z Belgradu, że onegdaj wieczorem wysłano stamtąd do Niszu wszystkie pieniądze, które znajdowały się jeszcze w kasach publicznych. Kasa pocztowa wysłała 10 milionów do Aleksinacz. Pewien fabrykant w Welika Plana ofiarował Czerwonemu Krzyżowi swoje lokale na wypadek wojny.

Konstantynopol. Według informacyi ze strony serbskiej, serbski materyał wojenny będzie przewieziony przez terytorya tureckie. Zakaz przewozu dotyczy tylko 15 dni. Tylko podczas wojny dla strzeżenia neutralności możnaby wstrzymać przewóz w zupełności.

Mobilizacya Czarnogóry.

Kotor. Jak z Cetynii donoszą, **wszyscy zdolni do służby wojskowej zostali powołani pod broń, a nawet chłopcy, począwszy od lat 12.** Obecnie armia czarnogórska składa się z 11 brygad, tworzących 4 dywizye, z 11 bateryj górskich i kilku konnych oddziałów rekonesansowych.

Starcie na granicy czarnogórskiej.

Berlin. „Loc. Anzg.“ donosi z Cetynii: Słychać, że onegdaj patrol austryacki, pełniący służbę na granicy koło miejscowości Budwa, został napadnięty przez patrol czarnogórski. **Dwóch żołnierzy austryackich zabrali Czarnogórcy do niewoli.** Austro-węgierski zastępca dyplomatyczny wniósł zażalenie do ministerstwa spraw zagranicznych, które poleciło komisyi zbadać stan rzeczy. — Żołnierze patrolu, na który napadli Czarnogórcy, należą do IV batalionu galicyjskiego pułku piechoty nr 58, rekrutowanego z okolic Stanisławowa. Batalion IV jest od dłuższego czasu w Bośni.

Usposobienie na giełdzie.

Wiedeń. Na giełdzie wczorajszej panowało bardzo nerwowe usposobienie. Odbywały się liczne sprzedaże, gdyż powszechnie spodziewają się, że w najbliższych dniach, może już z końcem tego tygodnia, nastąpią bardzo poważne wypadki. Z tego powodu ujawnił się wczoraj wśród publiczności brak gotówki. Dyskont prywatny podskoczył z $3^1/_2$ na $3^3/_4$ prc. — Wszystkie papiery straciły na kursie. Kredyty spadły na 611, akcye Länderbanku na 421, akcye kolei państwowych na 664, Alpiny na $617^1/_2$. Ucierpiała też znacznie renta; renta majowa spadła z 9345 na 9290, podobnie spadła renta koronowa, tylko austryacka renta złota nie zmieniła wczoraj kursu; węgierska renta koronowa spadła o $^1/_4$ proc., węgierska renta złota o 0·30 prc.

Natomiast na giełdzie zbożowej kursa znacznie podskoczyły, wobec utrzymywania się pogłosek wojennych. Komisarz giełdowy dr Hofmeister oświadczył wczoraj na giełdzie z polecenia ministerstwa rolnictwa co następuje: „Dziś niema powodu do pojmowania sytuacyi zbyt poważnie, albowiem akcya mocarstw, celem skłonienia Serbii do ustępstw, trwa jeszcze ciągle. Oświadczenie to nie przyczyniło się do zmiany kursu. Pszenica podskoczyła wczoraj w Wiedniu o 10—15 hal., w Budapeszcie o 10 hal. Od października do dnia wczorajszego cena pszenicy poszła w górę o 2.53 koron, żyto o 1 koronę, owies o 1·12 koron, kukurydza o 31 hal.

Rada państwa.

(*Telefonem.*)

Wiedeń, 24 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów w dyskusyi nad ustawą o zarazie bydlęcej, po przemowie kilku posłów oraz mowców generalnych, Izba przystąpiła do obrad nad wniesionem na tem posiedzeniu wnioskiem nagłym p. Kramarza w sprawie przeciwnego konstytucyi wydania bonów państwowych.

Emisya bonów państwowych.

Pos. Kramarz oświadcza, że przez wydanie bonów państwowych bez zezwolenia parlamentu zostały naruszone preregatywy Izby posłów. Przedewszystkiem bowiem postąpiono wbrew formalnemu prawu parlamentu do zezwalania, po drugie naruszono materyalne prawo parlamentu, ponieważ najwyższą zasadą skarbowości jest to, że nie powinno się zezwalać ani halerza bez uprzedniego zezwolenia celu, na który ów halerz ma być wydany. — Gdyby się anulowało tę zasadę naszego życia parlamentarnego, to anulowałoby się tem samem i parlament.

Mowca odmawia rządowi prawa używania na cele zbrojenia kredytu, zezwolonego na cele całkiem inne. Przecież tak samo jak rząd znalazł w Izbie przeważną większość dla kontyngentu rekruta, tak samo zezwolonoby mu także kredytu na zbrojenia. Rząd nie miał także prawa cofać się do zezwolonej swego czasu emisyi rent. Materyalne prawo zezwalania, jakie przysługuje parlamentowi, zostało w ten sposób zupełnie pogwałcone. W każdym razie było obowiązkiem rządu, aby w chwili tak poważnej, jak obecna, wniósł w Radzie państwa odpowiednie przedłożenie i kazał sobie konieczne kredyty uchwalić. Izba powinna przyjąć wniosek nagły mowcy, bo przez odrzucenie go podkopałaby dobrowolnie własne podstawy.

Pos. Nitsche zaznacza, że jedynym istotnie parlamentarnym sposobem załatwienia tej sprawy jest ten, aby sprawą zajęła się komisya budżetowa. Mowca broni komisyę długów państwowych przed zarzutem niekonstytucyjnego postępowania, chodzi tu bowiem tylko o kwestyę zapatrywania prawnego.

Pos. Ellenbogen wytyka, że rząd przystąpił do emisyi bonów państwowych bez zapytania Izby. Także komisya kontroli długów państwowych, wybrana przez Izbę, musi się spotkać z zarzutem, że lekkomyślnie odwołała się na swoją odpowiedzialność. Mowca oświadcza, że obowiązkiem rządu jest wyciągnąć z wotum Izby odpowiednie konsekwencye. Wniosek dra Kramarza nie oznacza nic innego, jak przestrzeganie praw Izby posłów i dlatego socyalni demokraci będą za nim głosowali.

Następnie zabrał głos minister Biliński, poczem na wniosek pos. Bielohlavka posiedzenie zamknięto. Następne dziś o godz. 10 przed południem.

Zaostrzenie sytuacyi.

Wiedeń. W sytuacyi wewnętrznej nastąpiło zaostrzenie, z jednej strony z powodu oporu posłów włościańskich galicyjskich przeciw niektórym postanowieniom ustawy o zarazie bydlęcej, a z drugiej z powodu oporu agraryuszy przeciw ustawie upoważniającej rząd do pertraktacyj handlowych, tembardziej, że ustawa upoważniająca rząd do takich pertraktacyi i odnosząca się tylko do Rumunii i Meksyku, została wczoraj rozszerzona i na inne państwa, także na Serbię. Do tego dołączyć jeszcze trzeba wniosek nagły pos. Kramarza w sprawie emisyi bonów kasowych. Wniosek żąda przedłożenia parlamentowi dodatkowej ustawy, potwierdzającej tę emisyę. Rząd nie sprzeciwia się wprawdzie, aby wniosek Kramarza uzyskał potrzebną większość dwóch trzecich, słychać jednak, że gdyby wniosek ten uzyskał nawet zwykłą większość, **nie nastąpi zaraz zamknięcie parlamentu.**

† Wojciech Dzieduszycki.

(*Telefonem.*)

Wiedeń, 24 marca.

Pogrzeb ś. p. hr. Wojciecha Dzieduszyckiego odbędzie się we czwartek, kondukt wyruszy z domu żałoby na dworzec kolei, gdzie przemówią dr Głąbiński i dr Kramarz.

Manifestacya żałobna w Kole polskiem.

Celem uczczenia pamięci ś. p. Dzieduszyckiego odbyło się wczoraj o godz. 3 po poł. posiedzenie Koła polskiego. Prezes dr Głąbiński zagaił posiedzenie przemówieniem, w którem podniósł wielkie cnoty zmarłego, jego zasługi dla kraju i polskiej reprezentacyi. Główną cechą zmarłego jako myśliciela, profesora i polityka była wielka miłość dla narodu polskiego, na ołtarzu tej miłości hr. Dzieduszycki złożył wszystkie myśli i czyny. Jeszcze w poniedziałek wieczorem ś. p. Dzieduszycki w długiej rozmowie z prezesem Koła zastanawiał się nad przyszłością narodu polskiego i widział możność lepszego jutra.

Kondolencye.

Na posiedzeniu Koła polskiego prezes podał do wiadomości, że od wszystkich klubów nadeszły kondolencye, bądźto pisemnie, bądź ustnie. Osobiście zjawili się u prezydyum Koła z kondolencyami posłowie Adler i Daszyński imieniem klubu socyalno-demokratycznego, dalej przedstawiciele Ukraińców, Starorusinów i poszczególnych frakcyj czeskich.

U hr. Dzieduszyckiej zjawił się wczoraj prezydent ministrów bar. Bienerth i złożył jej kondolencyę. Partya chrześcijańsko-społeczna wystosowała do hr. Dzieduszyckiej pismo kondolencyjne, podpisane przez ks. Lichtensteina i dra Gessmanna.

Z kraju nadeszły liczne kondolencye od osobistości wybitnych i instytucyj; jedną z pierwszych depesz była depesza Rady miasta Lwowa.

Głosy prasy wiedeńskiej.

Wszystkie dzienniki wczorajsze ogłosiły długie artykuły o hr. Dzieduszyckim, wraz z jego życiorysem. Artykuły te są pisane w tonie nader sympatycznym dla Dzieduszyckiego, podnoszą jego działalność polityczną i jego osobiste zalety, dzięki którym nie miał on w całej Izbie żadnego wroga. Dalej podnoszą dzienniki jego wymowę i stwierdzają, że wraz z nim zeszła do grobu jedna z oryginalnych indywidualności obecnego parlamentu.

TELEGRAMY

z dnia 24 marca.

Wiedeń. Konferencya dla reformy ustawodawstwa górniczego, zapowiedziana na piątek, została odroczona.

Budapeszt. Prof. anatomii tutejszego uniwersytetu dr Ludwik Thanhoffer onegdaj wieczorem zmarł.

Ugoda austro-turecka.

Konstantynopol. „Ikdam“ donosi, że protokoł w sprawie porozumienia austro-tureckiego przyjdzie dzisiaj pod dyskusyę w Izbie.

Angielsko-niemiecka kwestya flotowa.

Berlin. Sekretarz państwa bar. Schoen imieniem kanclerza państwa złożył na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej w parlamencie następujące oświadczenie:

Angielski rząd wyraził wprawdzie gotowość dla niemiecko-angielskiego porozumienia co do rozmiaru i kosztów programu floty w ogólności, nie postawił jednak żadnego formalnego wniosku. W nieobowiązujących rozmowach, jakie w tej kwestyi prowadzono między miarodajnemi niemieckiemi i angielskiemi osobistościemi, nigdy nie objawiła się propozycya angielska, któraby zdaniem naszem mogła być użytą za podstawę do urzędowych pertraktacyj. W stosunkach między zaprzyjaźnionymi rządami zwykło się unikać stawiania formalnych wniosków, których uwzględnienie wydaje się wątpliwem. Rząd angielski z tego prawdopodobnie powodu unika wystosowania do nas formalnego wniosku i dlatego myśmy nie potrzebowali zajmować żadnego stanowiska. Powody naszego wyczekującego zachowania się wobec myśli ogólnego ograniczenia zbrojeń na morzu, wyłuszczone zostały d. 10 grudnia 1908 roku przez kanclerza w parlamencie; dotyczą one naturalnie także wszelkich umów między poszczególnymi mocarstwami. Nasz ustawowo ułożony program budowy floty obliczony jest wyłącznie według naszych osobistych potrzeb obrony i nie zawiera żadnej groźby przeciwko jakiemukolwiek narodowi, jakeśmy to już kilkakrotnie podkreślili.

Po wywodach przedstawicieli poszczególnych stronnictw bar. Schön dał wyraz radości, że cała komisya wyraziła nadzieję, iż angielsko-niemiecki stosunek, pomimo chwilowego nieporozumienia co do programu floty w Anglii, rozwinie się w duchu przyjaznym, jak to jest życzeniem całego niemieckiego ludu.

Zamordowanie prowokatora.

Rzym. W jednym z tutejszych pensyonatów znaleziono zwłoki w kufrze. Był to trup Rosyanina. Początkowo sądzono, że to jest trup Aziefa, zamordowanego przez rewolucyonistów. — Obecnie przypuszczają, że są to zwłoki innego prowokatora, Tarafowa. Na zwłokach dokonano wczoraj autopsyi. — Z wnętrzności ofiary wydobywa się odór, który wskazuje na zatrucie. Zarządzono chemiczne badanie. Nos i usta zamordowanego były zapchane watą. Kołnierz koszuli, jaką miał zmarły na sobie, ma wydrukowaną markę firmy krakowskiej.

Rzym. Przypuszczenie, że zamordowany tu Tarafow jest identyczny z Aziefem, uważają dzienniki za nieprawdziwe. Sprawa ta nie jest jeszcze wyjaśniona. Jak stwierdzono, zwłoki leżały w kufrze od kilku tygodni. Stwierdzono także, że Tarafow w czasie pobytu swojego w Rzymie mówił tylko po niemiecku.

Walki w Macedonii.

Salonika. Między tureckiem wojskiem a oddziałem szefa Albańczyków Azis Czaka stoczoną została walka, w której odniosło zranienia 11 żołnierzy i jeden porucznik, a czterech żołnierzy zginęło. Walka z powstańcami trwa dalej. Wojska otrzymują posiłki.

Strajk pocztowy we Francyi.

Paryż. Ag. Havasa donosi: 6000 urzędników pocztowych i telegraficznych odbyło wczoraj zgromadzenie, na którem wszystkimi głosami przeciw 300 postanowiono pracę podjąć.

Bruksela. Z rozmaitych stron Francyi nadchodzą wiadomości o strajku urzędników pocztowych.

Aresztowania w Moskwie.

Petersburg. Z Moskwy donoszą o masowych aresztowaniach przedsięwziętych tamże. Aresztowano 16 lekarzy i studentów, oraz jednego b. członka Dumy. Aresztowania te stoją w związku z wykryciem organizacyi rewolucyjnej.

Rewolucya w Persyi.

Tebris. W nocy z niedzieli na poniedziałek na wschód od Tebris napadli nacyonaliści na wysunięty oddział wojsk szacha. Z 40 ludzi zostało 34 zabitych, 6 pojmano w niewolę.

Kolonia. „Kölnische Zeitung“ donosi z Petersburga, że perskie poselstwo udzieliło telegraficznie swemu rządowi rady ogłoszenia natychmiast konstytucyi, aby zapobiedz poważnemu niebezpieczeństwu.

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 24 marca.

S. p. Wojciech Dzieduszycki.

Wczorajsze posiedzenie rozpoczęło się manifestacyą żałobną z powodu śmierci Wojciecha Dzieduszyckiego. Prezydent Leo zabrał głos i poświęcił żałobne wspomnienie zmarłemu. Od trzydziestu lat — mówił prezydent — posłował Dzieduszycki do Sejmu i parlamentu, gdzie jako prezes i wiceprezes Koła polskiego, jako członek delegacyi, wreszcie minister-rodak należał do przodujących wysoką kulturą i talentem politycznym przedstawicieli naszego narodu, zaznaczył się w najważniejszych momentach współczesnych naszych dziejów, jako polityk wytrawny i doświadczony, jako znakomity mowca parlamentarny i dzielny rzecznik naszych narodowych interesów wobec parlamentu i rządu centralnego. Jako poeta i myśliciel przysporzył literaturze i nauce polskiej niejedno znakomite dzieło, jako człowiek wyróżniał się niezwykle głęboką kulturą, gorącym i szczerym patryotyzmem, poczuciem obowiązku wobec społeczeństwa i ojczyzny.

Przemowy prezydenta wysłuchali radni stojąc; upoważniono prezydenta do wysłania kondolencyi do Koła polskiego i do wdowy po zmarłym.

Pisma.

Następnie odczytano znane pismo ministra dla Galicyi dra Dulęby w sprawie kanałów wodnych.

Prezydent Leo zaznaczył, że list ministra świadczy, iż pragnie on gorąco poprzeć tę ważną dla nas sprawę (Oklaski).

Po udzieleniu 3-tygodniowego urlopu r. Rosenblattowi dr Leo oświadczył, że otrzymał petycyę tymczasowych nauczycieli i nauczycielek o przyznanie dodatku drożyźnianego.

Petycyę poparł r. Turski, a prezyd. Leo oświadczył, że gmina pospieszy nauczycielstwu z doraźną pomocą; zasadnicze polepszenie płac i sanacya tej kategoryi nauczycielstwa zależy od Sejmu i gmina będzie czyniła energiczne zabiegi o załatwienie tak tej sprawy, jak i zetatowanie dwóch szkół miejskich.

Budżet.

Z kolei nastąpiły dalsze obrady szczegółowe nad budżetem, mianowicie nad działem X Dobroczynność (Wydatki 215.669, dochody 70.244, niedobór 145.425 koron; ref. r. Birnbaum). Uchwalono, poczem przyjęto następującą rezolucyę: Rada miasta uchwala odnieść się do Wydziału krajowego, aby w wykonaniu ustawy państwowej przedłożył jak najspieszniej wniosek w sprawie założenia w Galicyi odpowiedniej ilości domów pracy przymusowej, a w szczególności założenia w Krakowie lub w najbliższej okolicy takiego domu i wydania w tym celu ustawy krajowej.

Dział XI. Sztuka i zabytki historyczne. Wydatki 185.268, dochody 61.300, niedobór 123.968 koron. (Ref. r. Wasung).

R. m. Turski domaga się subwencyi na rzecz Muzeum w Rapperswylu.

R. m. Domański zgłosił rezolucyę o założenie galeryi mężów narodowi zasłużonych w Sukiennicach, po przeniesieniu Muzeum Narodowego na Wawel. Również domagał się mowca podniesienia płacy dla kustosza Muzeum Narodowego. W końcu żądał prof. Domański zwrócenia się do namiestnika w sprawie najrychlejszego odnowienia fasady i krużganków Biblioteki Jagiellońskiej.

R. m. Konopiński podniósł, że praktyka wykazała, iż w Krakowie nie tylko jest miejsce na teatr miejski, ale i na ludowy. Inna tam publiczność przychodzi, z odrębnym nastrojem i intelektem. Dla miasta rzecz ta nie jest obojętną. Ono pomyśleć powinno o jej rozwiązaniu. Budowa tego teatru takiego miałaby także inny cel. Dramatyczna literatura ludowa zaczyna upadać, bo teatry wielkie nie mogą spełnić tego zadania w zakresie sztuki ludowej. Budynek teatru powinien być niedrogi, może zresztą służyć także na zgromadzenia ludowe, odczyty popularne i t. d. Architekt radca Zawiejski wykonał już plan odnośny w formie szopki krakowskiej. Idzie teraz o impuls ze strony Rady, aby projekt w szczegółach wypracować. Mowca zgłasza rezolucyę: „Uznaje się potrzebę budowy teatru ludowego, którego widownia służyłaby także na zgromadzenia ludowe, odczyty i t. p.

R. m. Peroś podnosi, że część zakulisowa teatru miejskiego jest bardzo ciasna i należałoby ją przez jakieś adaptacye rozszerzyć. Da się to zrobić niewielkim kosztem.

R. m. Kosobucki popiera wniosek red. Konopińskiego. Do teatru ludowego uczęszcza mieszczaństwo i nie może przebywać w stajni (w obecnej ujeżdżalni). Mowca domaga się przy tej sposobności, aby komisya teatralna nie pozwoliła na podwyższanie cen w miejskim teatrze.

R. m. Nowak Stanisław domaga się urządzania w teatrze miejskim przedstawień dla dzieci szkolnych w jesieni i zimie po przystępnych cenach.

R. m. Wasung zwraca uwagę, że drukowane sprawozdanie komisyi teatralnej wkrótce przedłożone będzie Radzie i wtedy znajdzie się sposobność do poruszenia spraw, z teatrem związanych.

R. m. Gertler sądzi, że teatr ludowy nie da się użyć na zgromadzenia; należałoby pomyśleć o osobnej sali wykładowej.

R. m. Maciołowski zapytuje, co się dzieje z budynkami koło kościoła św. Idziego? — (Wesołość).

R. m. Iglicki z powodu włamania się do muzeum Czapskich wskazuje, że służba przy tem muzeum jest za słabą. Komitet, opiekujący się muzeum, powinien nad sprawą się zastanowić.

Po mowach prof. Domańskiego i prof. Ponikły — prezydent dr Leo zaznaczył, że p. Edmund Rygier, b. dyrektor teatru poznańskiego, wniósł do namiestnictwa prośbę o przelanie koncesyi, którą posiada p. Poleński, na niego. Prośbę tę prezydent poparł jak najgoręcej, bo sądzi, że p. Rygier jak najbardziej powołany jest do prowadzenia teatru ludowego (Oklaski). P. Rygier nadto zaproponował miastu pewien sposób rozwiązania sprawy teatru ludowego, którego wybudowania podjąłby się sam z pomocą gminy i gdyby gmina na ten cel ofiarowała grunt. Właścicielem byłaby gmina, którąby dzierżawiła teatr i przeznaczała jakąś subwencyę na teatr. W ten sposób, mając prywatnego przedsiębiorcę, gmina mogłaby mieć rychło teatr ludowy. Warunkiem jednak rozwoju takiego teatru musiałoby być podwyższenie subwencyi, tak miasta, jak i Sejmu, bo 2000 K razem, które daje Kraków i Sejm, absolutnie nie wystarcza. Dalej zawiadomił prezydent, że wysłał właśnie wczoraj do namiestnictwa prośbę o przyspieszenie odnowienia gmachu Biblioteki Jagiellońskiej. Co do budynków koło kościoła św. Idziego, to budownictwo zestawia obecnie kosztorys restauracyi tych budynków; koszta wyniosą kilkadziesiąt tysięcy koron.

Po przemowie ref. dra Wasunga uchwalono cały dział. Zgłoszone rezolucye odesłano do magistratu. Uchwalono następujące rezolucye komisyi budżetowej:

Wzywa się komisyę teatralną: 1) aby zdawała regularnie co pół roku sprawozdanie z rozwoju teatru miejskiego; 2) aby rozważyła sprawę powołania do życia stałych przedstawień operowych; 3) aby wspólnie z odnośnemi sekcyami rozważyła sprawę umiastowienia teatru i sprawozdanie odnośne przedłożyła Radzie miasta do stycznia 1910 r. 4) Wzywa się magistrat, aby przedłożył wnioski w sprawie urządzenia „fumoire“ w teatrze.

Poleca się dyrekcyi Muzeum, aby przedłożyła wnioski w sprawie ubezpieczenia zbiorów przed włamaniem w Muzeum Czapskich.

Dział XII. Oświata. Wydatki 721.495, dochody 108.808, niedobór 612.687. (Referent r. Bandrowski).

R. m. Stan. Nowak domaga się energiczniejszego wykonywania przymusu szkolnego, który widocznie jest nietęgi, skoro liczba dzieci szkolnych się zmniejszyła. Przed 10 laty było w Krakowie dzieci w wieku szkolnym 15.719, obecnie wedle sprawozdania Rady szkolnej krajowej jest tylko 12.000. Co się z temi dziećmi stało? Czy nastąpiła rzeź niewiniątek, czy też dzieci wyemigrowały? Należy temu zaradzić, należy się dalej troszczyć o dzieci zaniedbane, wybudować w Krakowie dom miejski dla takich dzieci. Pożądanem jest także, aby przy niektórych szkołach dziatwa biedna po nauce mogła przebywać i w ten sposób nie wykolejała się. Mowca zgłasza rezolucye, wypływające z jego wywodów.

R. m. Bujwid domagał się podwyższenia subwencyi dla sanatoryum Bratniej Pomocy w Zakopanem, r. Julian Nowak dla gimnazyum żeńskiego w pałacu Spiskim.

R. m. Iglicki zaznacza, że obecnie nastąpić ma budowa muzeum przemysłowego, a dyrektor tej instytucyi zwiedził już zagraniczne muzea, aby najbardziej korzystne zastosowania poczynić w Krakowie szczególnie pod względem sali dla wykładów, tak teoretycznych, jak i praktycznych. Godzi się zapytać, czy dyrektor zbadał także metodę i system wykładów w dziale rękodzielniczym, tak, aby nauka we wszystkich kierunkach nie została już w zarod-

ku spaczoną. Należy się mianowicie starać, aby siły nauczycielskie były odpowiednio wykształcone. Takich starannie wykształconych kandydatów-Polaków jest za granicą wielu. Muzeum przemysłowe i szkoła dla rękodzielnictwa powinny stanowić niejako seminaryum rękodzielnicze, w któremby się kształcili uczniowie, czeladź i majstrowie. Zagraniczne tego rodzaju instytucye dają jak najlepsze wyniki, albowiem pracują tam, jako nauczyciele, tak rękodzielnicy, jak i architekci, technicy i artyści. Poruszywszy jeszcze sprawę konkursów rękodzielniczych, zgłosił mowca rezolucyę, polecającą komitetowi muzem przemysłowego, aby przy obsadzaniu posad nauczycielskich miał na oku takich kandydatów, którzy, będąc rękodzielnikami, posiadają odpowiednie wykształcenie i dokładnie są obznajomieni z postępem lat ostatnich w swych działach. (Oklaski).

R. m. ks. Krupiński sprzeciwia się udzielaniu subwencyi na rzecz Uniwersytetu ludowego im. Ad. Mickiewicza. Mowca sądzi, że działalność tego uniwersytetu jest destrukcyjna i niecna, że oziębia wiarę u robotników. W roku ubiegłym sekcya szkolna postanowiła nie wypłacać Uniwersytetowi subwencyi, uchwalonej przez Radę, gdy jednak przedstawiciele sekcyi sprawę zbadali, subwencyę wypłacono w przekonaniu, że instytucya pracować będzie w duchu prawdziwie narodowej oświaty. Ponieważ zmiany na lepsze nie można się spodziewać, a z drugiej strony działalności tego uniwersytetu ludowego lekceważyć nie można, albowiem sprzeciwia się ona tradycyom, przekazanym nam przez Komisyę edukacyjną, wnosi mowca, aby nad proponowaną przez komisyę budżetową subwencyą przejść do porządku dziennego.

R. m. Bujwid oświadcza, że wobec wywodów ks. Krupińskiego zabierze z pewnością głos sekcya szkolna; wtedy mowca wypowie swoje zapatrywanie.

R. m. Wasung oświadcza, że w tym tonie, jak ks. kanonik Krupiński, mówić nie może, bo nie odważyłby się powiedzieć tak śmiało, że uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza prowadzi niecną robotę. Mowca należy do zarządu uniwersytetu ludowego i słowami ks. Krupińskiego czuje się dotkniętym. Robotę w uniwersytecie prowadzą ludzie dobrej woli choć różnych przekonań politycznych. Oświata — mówią — powinna być bezpartyjną, przecież jednak podawaną być może w różnem oświetleniu. Byłoby źle, gdyby stowarzyszenia były tylko klerykalne, lub gdyby były tylko radykalne. Tak w jednych i drugich stowarzyszeniach zasiadają jednak ludzie zacni, których pracę, szczególnie oświatową popierać należy. Ile rozmaitych wyrzutów spotykało taką instytucyę bezpartyjną, jak T. S. L.! Jestto najgorsze stanowisko — partyjne stawanie w kwestyi oświaty. Mowca sprzeciwia się więc wnioskowi ks. Krupińskiego i wzywa Radę, aby głosowała za wnioskiem komisyi budżetowej, t. j. za udzieleniem subwencyi dla uniwersytetu ludowego.

R. m. ks. Krupiński w odpowiedzi zaznaczył, że nikogo nie obraził, ani obrażać nie chciał.

Referent Bandrowski zaznacza, że cyfry przytoczone przez r. Stan. Nowaka są autentyczne; zainteresować się niemi musi Rada szkolna krajowa. Zaniedbane dzieci, to kwestya piekąca — nietylko w Krakowie; dziś przy szkołach powstają wszędzie pod-szkółki, ochrony. W Krakowie dotąd nic nie zrobiliśmy i wkrótce trzeba będzie się tej sprawie koniecznie z bliska przypatrzeć. Co do uniwersytetu ludowego, to sekcya szkolna nim się zajmowała. Były różne zapatrywania, jak różne zapatrywania reprezentują członkowie sekcyi szkolnej. — To też nie można rzeczy brać partyjnie, ale być wyrozumiałym. Na tem stanowisku stanęła sekcya; jej zadaniem jest oświatę, prowadzoną przez ludzi różnych zapatrywań, doprowadzić do wspólnego łożyska oświaty narodowej. W roku ubiegłym w sekcyi szkolnej zapatrywania były dwojakie: jedni, do których należał także ks. Krupiński, sądzili, że należy potępić działalność uniwersytetu ludowego, inni zastępowali zdanie, że u nas tak mało jest inicyatywy i ruchu w dziedzinie oświaty, że należałoby raczej z zarządem uniw. ludowego się porozumieć i instytucyę tę otoczyć opieką, zanim wydany bedzie drakoński wyrok odmówienia subwencyi. Komisya, delegowana przez sekcyę szkolną zbadała więc rzecz i znalazła na miejscu znacznie mniej, niż było w pogłoskach. A gdyśmy się dowiedzieli, że uniwersytet ludowy działać pragnie normalnie, udzieliliśmy mu subwencyi. Obecnie niema mowca żadnych faktów, któreby stanowisko to wobec uniwersytetu zmienić kazały; i owszem z działalności uniwersytetu widać, że osobistości z różnych sfer, nawet najbardziej konserwatywnych, wzywane są tam do wygłaszania wykładów. Dokonywa się więc zwrot pożądany. Dlatego mowca prosi, aby uchwalić w zasadzie subwencyę dla uniwersytetu ludowego a wypłatę jej złożyć z zaufaniem w ręce sekcyi szkolnej.

W głosowaniu uchwalono dział dwunasty. Co do subwencyi na uniwersytet ludowy postawił r. m. Lustgarten wniosek o imienne głosowanie. Wniosek nie zyskał poparcia. Wniosek ks. Krupińskiego o odmówieniu subwencyi odrzucono znaczną większością (głosowało za nią tylko ośmiu radców), postanowiono natomiast w myśl projektu dra Bandrowskiego uchwaloną na uniwersytet ludowy subwencyę oddać do dyspozycyi sekcyi szkolnej. Nadto uchwalono następującą rezolucyę komisyi budżetowej:

Rada miasta uprasza prezydyum o poczynienie energicznych kroków w Radzie szkolnej krajowej w sprawie organizacyi szkół miejskich i zamienienia posad nauczycielskich tymczasowych na etatowe, tembardziej, że sprawy te już przed paru laty zostały Radzie szkolnej krajowej przedłożone.

Następnie bez dyskusyi uchwalono dalsze dwa działy budżetu (Sprawy wojskowe i „Różne"), poczem przyjęto budżet inwestycyjny, wodociągowy, gazowni i elektrowni. Tem samem uchwalono cały budżet na rok 1909.

Rozszerzenie placu WW. Swiętych i ulicy Grodzkiej.

Zakupno pięciu realności.

Następnie najpierw na tajnem, później na jawnem posiedzeniu omawiano wnioski sekcyi ekonomicznej i skarbowej, które przedstawił koncepista magistratu dr Wydro. Wnioski postanewiają, aby celem regulacyi ulicy Grodzkiej i placu WW. Swiętych zakupić realności: Lauerów za 140.000 koron, Kreislerów za 70.000 koron, Rechta za 100.000 kor., Reicha za 97.500 koron; co do piątej realności — Riesera — wniosek upoważnia prezydenta do zakupna jej za 97.500 kor.

Wyjaśnień technicznych udzielał starszy inpektor budownictwa p. Rzymkowski, który podniósł, że od dłuższego czasu, t. j, od czasu projektowanego rozszerzenia magistratu natrafiało się na trudności ze względu na wystające trzy domy początkowe od placu WW. Swiętych i ulicy Grodzkiej, które zasłaniają wstęp do głównego gmachu, jak również połowę „pałacu Wielopolskich". Realności te ścieśniają plac WW. Swiętych, szczególnie przy połączeniu z ulicą Grodzką, ze względu więc na konieczność rozszerzenia magistratu, odsłonięcia go i rozszerzenia placu, oraz przeprowadzenia postanowionej w r. 1908 regulacyi ulicy Grodzkiej, okazała się potrzeba wykupna realności Lauera, Kreislera i Rechta. Przy wykupnie tylko trzech realności poniosłaby gmina stratę 300.000 koron bezpowrotnie. Wobec tego proponuje sekcya skarbowa i ekonomiczna zakupno dalszych dwóch sąsiednich realności za kwotę 200.000 koron; cały koszt wykupna 5 realności wyniesie 500.000 koron.

Wedle projektu budownictwa, dwie realności, t. j. Lauerów i Kreislerów i połowa trzeciej, t. j. Rechta, zostanie przeznaczoną pod regulacyę placu WW. Świętych i odsłonięcie magistratu, a druga połowa realności Rechta, tudzież dwa domy (Reichów i Rieserów) wraz z niedawno zakupionym „domem Lindquistów", mają być również zburzone, celem uzyskania placu pod budowę domu trzechpiętrowego czynszowego z pasażem, sklepami parterowemi (około 17) i mieszkaniami prywatnemi. Wedle obliczeń, czynsze ze sklepów i mieszkań przyniosą 80.000 K rocznie, co wystarczy zupełnie na amortyzacyę wydanego kapitału. Koszta budowy domu obliczono na 270.000 K.

Prez. Leo zaznaczył, że chodzi o rozszerzenie placu WW. Świętych i regulacyi ul. Grodzkiej, o rozszerzenie magistratu i zabezpieczenie możności rozwoju magistratu w dalszej przyszłości. Były tu dwie alternatywy, albo wydać 300.000 K za sam plac, albo wydać o 200.000 K więcej i za tę kwotę uzyskać nietylko rozszerzenie placu, ale możność uregulowania ul. Grodzkiej, a zarazem znaleść oprocentowanie dla wyłożonego kapitału przez wybudowanie domu czynszowego z kilkunastu sklepami. Z tych względów wniosek należy uchwalić.

R. m. Landau Rafał podniósł, że gmina wydaje za 600 sążni 600.000 K, kwota to wielka. Gmina burzy dwa domy — co także za wiele kosztować będzie. Gmina zbudować pragnie gmach, co razem z zakupnem wyniesie przeszło milion. Z tych względów mowca głosować będzie przeciw wnioskom.

R. m. Gertler wskazał, że ulicę Grodzką należy rozszerzyć, upiększyć i uporządkować; ulica ta prowadzi na Wawel i na to zasługuje. Mowca w obszernym wywodzie wykazuje, że ze względów estetycznych i praktycznych rzecz jest wskazaną. Twierdzenie p. Landaua, że gmina traci milion jest nieuzasadnionem, albowiem cały wydatek zamortyzuje się. Potomność będzie nam za tę uchwałę wdzięczną.

R. m. Peroś stwierdził, że gmina zakupując wskazane domy robi bardzo dobry interes; obowiązkiem jest zresztą gminy zakupić te domy, albowiem przez urządzenie sklepów w nowym gmachu ustali się pewną wysokość czynszów, które właściciele prywatni w tym tak ważnym punkcie handlowym podnosić mogą „ad maximum".

Przemawiali następnie r. m. Dąbrowski i Guńkiewicz za wnioskami, poczem jednogłośnie (p. Landau wyszedł z sali) przedłożone wnioski uchwalono. (Oklaski).

Na tem o g. 9½ posiedzenie zamknięto.

Kronika.

Kraków, 24 marca.

Z Tow. przyjaciół sztuk pięknych. Losowanie dzieł sztuki za r. 1908 odbędzie się we czwartek d. 25 b. m. o godz. 11 przed południem.

Odczyt ks. arcybiskupa Teodorowicza „O modernizmie" odbędzie się w pierwszych dniach kwietnia, staraniem Polskiego Związku niewiast katolickich, w auli uniwersytetu Jagiellońskiego. — Bliższe szczegóły doniosą afisze.

Przedstawienie „Wesela". W piątek 26 b. m. odegrane będzie w teatrze miejskim „Wesele", z którego to przedstawienia część dochodu będzie przeznaczoną na cele akad. Koła Związku pomocy narodowej. Instytucya ta, powołana do opiekowania się niezamożną młodzieżą akademicką, nie mogącą ze względów politycznych kształcić się na uniwersytetach za kordonem, spełnia gorliwie swą misyę wśród nader trudnych warunków, a utrzymuje się głównie ze skromnych składek członków oraz z dobrowolnych datków. Ruchliwy wydział Koła, dając zaopatrzenie szeregowi takich kolegów, zasługujących na pomoc, podejmuje coraz to nowe starania, aby uzyskać środki dla swej koleżańskiej humanitarnej działalności. Piątkowe przedstawienie sztuki Wyspiańskiego, poparte przez publiczność, przysporzyć może Kołu funduszów na realizowanie tych celów. W „Weselu" w roli gospodarza wystąpi dyr. Solski.

Termin egzaminów dojrzałości. Ze Lwowa telefonują: Ustne egzamina dojrzałości w terminie letnim br. rozpoczną się w gimnazyach: w Bochni 24 maja, w Brodach 7 czerwca, w Brzeżanach 4 czerwca, w Buczaczu 14 czerwca, w Bąkowicach pod Chyrowem 24 maja, w Dębicy 24 maja, w Drohobyczu 21 czerwca, w Jarosławiu 14 czerwca, w Jaśle 15 czerwca, w Kołomyi 24 maja, w Krakowie: św. Anny 21 maja, św. Jacka 24 maja, III 2 czerwca, IV 7 czerwca, we Lwowie: I 24 maja, II 14 czerwca, III (Franciszka Józefa) oddział A i kobiety 21 czerwca, oddział B 3 czerwca, IV (zakład główny) 21 czerwca, filia dla uczniów publicznych 7 czerwca, filia dla eksternistów 25 czerwca, V 21 czerwca, VI 14 czerwca, VIII 12 czerwca, w Nowym Sączu I 2 czerwca, II 21 czerwca, w Podgórzu 3 czerwca, w Przemyślu I polskie 24 maja, ruskie 1 czerwca, w Rzeszowie I 24 maja, II 21 maja, w Samborze 1 lipca, w Sanoku 1 czerwca, w Stanisławowie I 7 czerwca, II 24 maja, w Stryju zakład główny 2 lipca, filia 2 lipca, w Tarnopolu I 7 czerwca, II 14 czerwca, w Tarnopolu ruskie 7 czerwca, w Tarnowie I 3 czerwca, II 14 czerwca, w Wadowicach 14 czerwca, w Złoczowie 12 czerwca.

w gimnazyach żeńskich: w Krakowie Strażyńskiej 1 czerwca, królowej Jadwigi 16 czerwca, I. gimn. 18 czerwca, we Lwowie: Strzałkowskiej 1 czerwca;

w szkołach realnych: w Jarosławiu 3 czerwcza, w Krakowie I 21 maja, II 16 czerwca, we Lwowie I 8 czerwca, II 21 maja, w Stanisławowie 24 maja, w Tarnopolu 1 lipca, w Tarnowie 8 czerwca, w Krośnie 2 czerwca;

W prywatnych liceach żeńskich: w Kołomyi Urszulanek 15 czerwca, w Krakowie Kaplińskiej 21 czerwca, we Lwowie Philippi 10 lipca, Nazaretanek 8 lipca, Niedziałkowskiej 3 lipca, Zagórskiej 10 lipca, Dittner 3 lipca, w Tarnowie Urszulanek 6 lipca, w Przemyślu: Hildownej 1 czerwca, w ruskiem 24 maja.

Egzamina pisemne we wszystkich wymienionych zakładach odbędą się 10, 11 i 12 maja.

Zapisy ś. p. dra Dunina. Pisma warszawskie donoszą: Ś. p. dr Teodor Dunin pozostawił po sobie testament własnoręczny, zawierający następujące zapisy na cele publiczne:

Obrazy, rzeźby i akwaforty (z wyjątkiem portretu żony), znajdujące się w mieszkaniu w Warszawie, tudzież w willi w Zakopanem, zmarły zapisał na rzecz Muzeum narodowego w Krakowie, wyrażając życzenie, aby te dzieła sztuki znajdowały się w osobnej sali imienia „Teodora i Zeneidy Duninów". Temuż Muzeum również zapisał zmarły bogaty zbiór przedmiotów sztuki stosowanej, t. j. porcelanę, szkło, lampy, bronzy i meble. O ileby Muzeum narodowe w Krakowie nie przyjęło któregokolwiek z wymienionych przedmiotów, przejdą one na własność Muzeum przemysłowego w Krakowie. Na koszt przesłania powyższych przedmiotów do Krakowa zmarły przeznaczył 500 rubli. Zbiór instrumentów ś. p. dr Dunin zapisał na rzecz tego oddziału szpitala, w którym pracował, wyrażając życzenie, aby oddział ten był oddany doktorowi Anastazemu Landauowi lub drowi Rzędkowskiemu. Zaznaczyć należy, że zbiór ten stanowi pierwszą w Polsce pracownię, w której można dokonywać badań naukowych. Wreszcie obfitą bibliotekę lekarską ś. p. dr Dunin ofiarował asystentom swym doktorom: Rządkowskiemu, Landauowi, Halpernowi i Wilczyńskiemu do podziału.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 23 marca.

HOTEL CENTRALNY: Edward Goldstein z Paryża, Alfons Paszewski z Brzezia (Król. Pol.), Ernest Rüger z Jägerdorfu, Leon Dikbuch z Turdossin-Arwa (Węgry), X. J. Kopytko z Radgoszcza, inż. Karol Krejcar ze Lwowa, kap. Wilhelm Mayer-Koffler z Ołomuńca. Kazimierz Pilarz ze Lwowa, por. Albin Koscher z Ala (Tyrol). nadp. Franciszek Krejcizik z Cieszyna, major Stefan Majewski z Wiednia, dr Grzegorz Tirtsch z M. Weisskirchen, nadpor. Henryk Wetzer z Cieszyna, drowa Bronisława Dłuska z Zakopanego, Ferdynand Kummer-Fusinioni z Krakowa, nadpor. Józef Raninger z Iczyna. Józef Karner z Wiednia, Rudolfa Ramiglio z Krakowa, Rudolf Mitschdörfer z Bieńczyc, Walenty Budzyński ze Lwowa. kap Gustaw Hoschek z Opawy, Zdzisław Huza z Grybowa. Lucyan Stefan z Łodzi, Bolesław Lutomski z Warszawy, Bogusławowie Kowalscy ze Słomnik. Aleksander Dydyński ze Słupia, Janina Nowakowska z Poznania. Marya Paszewska, Stanisława Zabłocka i Ignacy Kruszewski z żoną z Brzezia (Król. Pol.), Ewa Wiesiołowska z córką z Błogocic.

HOTEL POLLERA: Antoni Osuchowski z Warszawy. R. Mączyński z Siedlisk, dr Adolf Menkes ze Lwowa, Maurycy Kleczewski z Kalisza. Adamowie Znanieccy z Krakowic, Adolf Just z Wiednia. dr Kazimierz Kirchmayer ze Lwowa, Romuald Lenartowicz z Warszawy, Roman Gawroński z Miska, Stanisław Kamieński z Nart, Rudolf Franziak ze Lwowa. Helena Winklerowa z Jaworzna. dr. Samuelowie Goldfingerowie z Nowego Sącza, Cecylia Maliniakowa z Warszawy. Romana Menkętowna ze Lwowa, Romualda Meylertowa z Łodzi, Zofia Świeżawska z Ostrowa, Henryk Iwanowski z Tarnopola, Julianowie Matłaszyńscy z Warszawy. Teofila Kupczykowa z Koszyc (Król. Pol.), Rudolf Schalik z Sarajewa. Karol Trzciński z Poznania, Róża Pikowna z Limanowy. Teofil Drużbacki z Pralkowic.

HOTEL pod RÓŻĄ: Stanisław Komendziński z Zakopanego, Julian i Anna Kąkolewscy z Sosnowiec, Władysława i Zofia Dobrosławskie z Sosnowca, Jadwiga i Helena Czyżewskie z Berdychowa. Fryderyk Fried z Przemyśla. Józefa Tarasińska i Karolina Kwolewska z Nowego Sącza. X. Franciszek Graca z Zabierzowa, Mieczysław i matka Marya Dąbrowscy z Jarosławia. Paulina Kolbe i Julia Dobrzyńska z Sosnowca, dr Feliks Majewski z Warszawy, Łucya i syn Stefan Filanowiczowie z Mojówki (Podole ros.), Helena Pągowska z Granicy. Józef i Marya Gałęzowscy z Proszowic. dr Michał Kornella ze Lwowa.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 23 marca. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 268·— Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 260·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 264·50. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 240·50. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 87·—. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 19·75 Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 460·50. Clary 40 zł. m. k. 145·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 105·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 100·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 64·—. Ofen 43 zł. 212·—. Palffy 40 zł. 191·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 50·75. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 za 30·40. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 63·50. Salm. 26 zł. m. 238·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 94·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 177·35. Tureckie oblig. prem. kolej. % 176·65, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 484·—

Berlin 23 marca. Austryackie bankuoty 85·35. Spirytus —·—.

Paryż 23 marca. Renta 3-prc. 97·15. Mąka —·—.

Targ nierogacizny.

Oryginalny telegram Związku galicyjskich Komisyonerów handlu świń w Wiedniu St. Marx

Wiedeń, 24 marca.

Na wczorajszym targu nierogacizny było ogółem 13800 sztuk, z czego galicyjskich 5000 morawskich 2000, węgierskich i innych krajów koronnych 6800. Prócz tego w ciągu jarmarku napłynęło około — sztuk. Cena za galicyjskie 118—96, za morawskie 118—96, za węgierskie i inne 128—102. Wszystko za kilo żywej wagi.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski